



Hybrydowy omnibus

Połączenie wielu światów – lampy i tranzystora, cyfry i analogu – zaowocowało bardzo ciekawą konstrukcją, na bazie której można zbudować system z wieloma różnymi źródłami, i to za całkiem rozsądne pieniądze. | Tekst: Ludwik Igielski | Zdjęcia: AV

TAGA Harmony – w świadomości wielu audiofanów marka ta jest kojarzona głównie z zespołami głośnikowymi i to raczej z tymi dedykowanymi do systemów kina domowego niż z elektroniką stereo. Tymczasem w ofercie tego producenta znajdziemy coraz więcej interesujących wzmacniaczy. Co równie ważne, charakteryzują się oryginalnymi rozwiązaniami konstrukcyjnymi i przystępnymi cenami, mimo zastosowania do ich budowy markowych komponentów. Jednym z takich właśnie urządzeń jest bohater niniejszego testu – integra HTA-800, która miała swoją premierę w zeszłym roku.

BUDOWA

Wzmacniacz prezentuje się dość intrygująco i to za sprawą kilku cech. Na przedniej ścianie znajduje się charakterystyczny, półkolisty widziej (okienko), przez który widać lampy elektrobowe. Oprócz regulatora głośności i selektora wejść, użytkownik ma do dyspozycji regulację barwy tonu (dość ciekawie umieszczoną pod

pookrętem głośności), z możliwością jej pominięcia – funkcja Direct – oraz rzecz „wstydliwą” w środowisku audiofilskim, a mianowicie przycisk aktywujący funkcję Loudness. Wstydliwą, bo niemal każdy audiofil podświadomie tęskni za tą opcją. Oprócz tego mamy jeszcze rząd kontrolki LED informujących o aktywowaniu poszczególnych wejść, wyłącznik sieciowy, no i oczywiście gniazdko słuchawkowe – duży jack. Jakość wykonania jest bardzo dobra – lepsza niż sam design. Obudowę pokryto półmatowym, czarnym lakierem. Płytę przednią wykonano z drapanego aluminium anodowanego na czarno i naniesiono sitodrukiem białe napisy, w tym także logo firmy. Najlepsze wrażenie wywołuje w całości aluminiowy pilot zdalnego sterowania – jakby od wzmacniacza kilka razy droższego. We wnętrzu obudowy panuje porządek. Znajduje się tam kilka płytek drukowanych, całkiem spory radiator oraz pojedynczy transformator toroidalny. Tuż za przednią ścianką ulokowano moduł z dwiema lampami próżniowymi, otoczonymi wyoblonym

odbłyśnikiem. Jego obecność jest niezbędna w celu wyeksponowania widoku żarzących się lamp, widocznych przez półkolisty widziej, umieszczony w centralnej części czołówki. Lampy dodatkowo są podświetlane przez sześć miniaturowych LED-ów, świecących się na czerwono. Istnieje możliwość ich wyłączenia, określonego na pilocie jako funkcja dimmer. Przy zgaszonych LED-ach widok lamp jest „mniej apetyczny”, choć z pewnością będzie miał swoich zwolenników.

Układ elektroniczny, jak na tak przystępne cenowo urządzenie, jest dość rozbudowany, dominuje montaż powierzchniowy. Tylko nieliczne elementy, zwłaszcza te o podwyższonych parametrach jakościowych, są w wersji klasycznej – do montażu przewlekane. W torze sygnałowym wykorzystano zarówno elementy półprzewodnikowe (tranzystory i układy scalone), jak i lampy próżniowe. Te

ostatnie znalazły zastosowanie w sekcji przedwzmacniacza. Są to podwójne triody małej mocy 6N3 z cokołem nowalowym. W testowanym wzmacniaczu znalazły się egzemplarze chińskiej produkcji, które po zakończeniu gwarancji można zastąpić innymi zamiennikami, np. rosyjskimi 6H3П (pisownia



Pilot jest w całości aluminiowy, a do tego bardzo wygodny. Japończy, co WY na to?



Na wyposażenie nie można narzekać. Wejścia cyfrowe przydadzą się w systemie A/V, zaś pre-outy – do podłączenia subwoofera. Gniazda głośnikowe są dużo lepsze niż w urządzeniach japońskich w podobnej cenie.

oryginalna) w kilku odmianach, czeskimi 6CC42 albo zachodnimi 5670. Wszystkie one mają taki sam układ wyprowadzeń - niestety zupełnie niekompatybilny z popularnymi ECC81, 82, 83 czy E88CC. A więc ulepszenie brzmienia możliwe jest tylko w obrębie lamp z grupy 6N3. Selektor wejść wykorzystuje mikroprzełączniki. Regulacja głośności jest zrealizowana klasycznie, za pomocą zmotoryzowanego potencjometru.

Wzmacniacz końcowy wykorzystuje po jednej parze tranzystorów mocy 2SC5200/2SA1943 wyprodukowanych przez Toshiba i sterowanych dużymi driverami w obudowach TO-220, ale bez radiatorów. Na wyjściach głośnikowych zastosowano układ opóźnionego dołączania zrealizowany na przełączniku i zabezpieczono je cewkami ochronnymi, nawiniętymi bardzo grubym drutem. Wyjście słuchawkowe zasilane jest z tego samego stopnia mocy co głośniki - oczywiście odpowiednim po zredukowaniu poziomu napięciowego. Przy obciążeniu 16 Ω jest w stanie dostarczyć 150 mW mocy do słuchawek, co stanowi całkiem sporą wartość. Zasilacz ma całkiem rozbudowaną postać, zwłaszcza w części dotyczącej dodatkowych napięć do zasilania lamp, układów wejściowych i sterowania. Końcówki mocy są zasilane z klasycznego zestawu: mostek prostowniczy i dwa duże kondensatory elektrolityczne o pojemności 10 000 $\mu\text{F}/63\text{ V}$ każdy. Na pokładzie HTA-800 znajduje się także przetwornik cyfrowo-analogowy CS4344 (24/192). Wejście gramofonowe obsługuje tylko wkładki MM oraz wszystkie inne typy określane przez producentów jako kompatybilne z wejściami MM. Wejście charakteryzuje się standardowymi parametrami 47 k Ω /120 pF, wzmocnieniem 40 dB i całkiem niezłym stosunkiem sygnału do szumu 72 dB, choć mogłoby być lepiej. Wzmacniacz, jako całość, charakteryzuje się dość „kiepskimi” parametrami mierzalnymi, co paradoksalnie przekłada się na bardzo przyjemny dla uszu dźwięk. Zarówno zniekształcenia THD (0,5%), jak odstęp sygnału od szumu (75 dB) czy niezbyt imponujące pasmo przenoszenia, obejmujące tylko zakres 20 Hz - 20 kHz, mogą wprowadzać w błąd odnośnie realnych walorów dźwiękowych tego urządzenia.

BRZMIENIE

Wzmacniacz charakteryzuje się łagodnym i ponętym brzmieniem o dużej dozie kultury. Przekaz oceniam jako bardzo estetyczny i dopracowany pod względem barwowym. Pasma przenoszenia jest niemal doskonale wyrównane, co znalazło swoje odbicie w tabeli z punktacją. Nie jest to jednak wzmacniacz „idealny”,



Całkiem bogato. Płytkę wzmacniacza zawiera elementy SMD, końcówka mocy - klasyczna, w klasie AB. Zasilacz liniowy, transformator - „ekonomiczny”.

który sprostą każdemu zadaniu. Miłośnicy mocnych wrażeń mogą poczuć pewien niedosyt. TAGA nie spowoduje zwiększenia poziomu adrenaliny, nawet gdy do odtwarzacza trafi płyta z bardziej hałaśliwymi czy ofensywnymi nagraniami. Zaproponuje natomiast swoją własną wersję odtwarzanego nagrania, bardziej ugodzoną i zarazem całościowo zrównoważoną. Osoby szukające bardziej energicznego czy wręcz zadziornego dźwięku, niestety będą musiały szukać swego faworyta wśród konkurencji. Nie oznacza to jednak, że dynamika czy walory motoryczne HTA-800 są obciążone jakimiś niedostatkami. W normalnej eksploatacji, z głośnikami o skuteczności 89 dB/1 W/1 m i w typowych pomieszczeniach, wzmacniacz dysponuje całkiem dobrą rezerwą mocy i gdy trzeba, potrafi ją w pełni spożytkować. Efekt stereofoniczny daje dobry wgląd w strukturę nagrania. Scena dźwiękowa jest ładnie rozciągnięta na boki, o niezłej głębi. W tej materii HTA-800 nie ma się czego wstydzić, ale słychać klasę cenową tego urządzenia.

Odsłuch słuchawkowy to jedna z mocniejszych stron tego wzmacniacza. Mimo że jest to typowa integra z dodaną „dziurką do nauszników”, to jakością dźwięku może „zawstydzić” niejednego specjalistycznego tani wzmacniacz słuchawkowy. Zaskakująca jest znakomita przestrzeń przekazu i ładna barwa - z tego powodu należą się konstruktorom duże brawa. Zdecydowanie słabiej wypada natomiast wejście gramofonowe. Jest poprawne i tylko tyle. Niestety, nie „polubiło się” z moją wkładką Ortofon 2M Red. Mając w pamięci znakomite wręcz wejście gramofonowe w testowanym niedawno wzmacniaczu NAD316BEE v2, mój odbiór współpracy 2M Red - HTA-800 tak właśnie wygląda. Nie wpływa to jednak na moją całościową, bardzo pozytywną ocenę brzmienia z wejść liniowych. HTA-800 to mój faworyt w grupie przystępnych cenowo wzmacniaczy zintegrowanych.

DYSTRYBUTOR Polpak Poland,
www.polpak.com.pl
CENA 2200 zł

OCENA AV



1 2 3 4 5 6 7 8 9 10

NEUTRALNOŚĆ

Ewidenty brak uprzywilejowanych części pasma.

PRECYZJA

Jest dobrze, choć można by lepiej.

MUZYKALNOŚĆ

Po prostu - na najwyższą ocenę.

STEREOFONIA

Więcej niż dobra.

DYNAMIKA

Łagodny charakter brzmienia może być mylący.

BAS

Głęboki, tłusty i zaokrąglony. W tej cenie to fajne strojenie.

OCENA 92%

KATEGORIA SPRZĘTU D

DANE TECHNICZNE

Wejścia: 3 x liniowe RCA, phono MM, 2 x cyfrowe (optyczne i koaksjalne)

Wyjścia: głośnikowe, pre-out, słuchawkowe

Impedancja wejściowa: brak danych

Moc wyjściowa: 50 W na kanał (8 Ω), 60 W na kanał (4 Ω)

Pobór mocy: 200 W

Wymiary: 430 x 106 x 330 mm

Masa*: 7,42 kg

* - wartość zmierzona

NASZYM ZDANIEM

HTA-800 to bardzo udana konstrukcja o rozbudowanej funkcjonalności i dopracowanym brzmieniu. Cenę, w jakiej wzmacniacz jest oferowany, uważam za więcej niż atrakcyjną. Oczywiście zawsze można zadać pytanie „kto da jeszcze więcej i lepiej w tej cenie”. Tylko po co, skoro i tak jest już bardzo dobrze? ■